
15. Sejmik oddany walkowerem. Wybory do sejmików w 2024 roku w Świętokrzyskiem

DOI: 10.71433/2025.89.5.15

Janina Kowalik¹

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Kielcach

Praca opublikowana na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0). Skrócona treść licencji na <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Cytuj jako: Kowalik J., *Sejmik oddany walkowerem. Wybory do sejmików w 2024 roku w Świętokrzyskiem*, [w:] R. Alberski, M. Cichosz, D. Szczepański (red.), *Gra o regiony 2024. Wybory do sejmików województw w Polsce*, Wałbrzych 2025, s. 220-242.

15.1. Sytuacja polityczna w sejmiku wojewódzkim w kadencji 2018–2024

Wybory samorządowe w kwietniu 2024 r. odbywały się w szczególnych warunkach, w niespełna pół roku po przełomowych wyborach parlamentarnych 15 października 2023 r., które mimo wygranej Prawa i Sprawiedliwości (PiS) zmusiły tę partię po dwóch kadencjach do oddania władzy w Polsce. Agonię przedłużyły dwumiesięczne, acz bezskuteczne, próby utworzenia rządu przez Prawo i Sprawiedliwość zapraszające do współpracy Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Jednak ponawiane wielokrotnie obietnice nie zdołały przekonać ludowców do współtworzenia koalicji z PiS. Dramatyczne próby utrzymania władzy oraz podejmowanie licznych działań mających na celu zablokowanie jej przejęcia przez Koalicję 15 Października skończyły się niepowodzeniem.

Analizując kolejną kampanię wyborczą do sejmiku świętokrzyskiego, należy przyjrzeć się dokładniej wydarzeniom, jakie miały miejsce w najdłuższej w historii odrodzonego samorządu kadencji regionalnego parlamentu.

Wybory samorządowe z 21 października 2018 r. zakończyły trzykadencyjną dominację Polskiego Stronnictwa Ludowego w sejmiku województwa świętokrzyskiego oraz sprawowanie funkcji marszałka województwa w kadencjach III, IV i V przez Adama Jarubasa. Na fali sukcesów PiS w polityce centralnej, zapoczątkowanych wyborami prezydenckimi w 2015 r., również w województwie świętokrzyskim zwolennicy PiS swoim głosem oddali tej partii władzę w regionie. Przewaga jednego mandatu nad opozycją (16) dawała PiS bezpieczną, wydawałoby się, większość do spokojnego rządzenia regionem, szczególnie że w tamtym czasie członkowie tej partii sprawujący mandaty zarówno w sejmie, jak i w regionach wykazywali się karnością i lojalnością w popieraniu linii politycznej narzucanej przez swojego przywódcę Jarosława Kaczyńskiego.

¹ ORCID: 0000-0002-3055-4827.

W ciągu dwóch i pół roku kadencji sejmiku można było obserwować niesamowitą rotację w jego składzie. Serię rezygnacji z mandatów radnego zapoczątkował Adam Jarubas (PSL), który w maju 2019 r. został europosem (zastąpił go Tadeusz Kowalczyk). Niedługo potem w związku z powołaniem na stanowisko wiceprezydenta Kielc sejmik opuściła Danna Papaj (Projekt Świętokrzyskie), na której miejsce wszedł Grzegorz Świercz. Na początku 2020 r. z Kielc do gmachu przy Wiejskiej w Warszawie przeniósł się Mariusz Gosek (Zjednoczona Prawica) – wakat po nim obsadził Marcin Piętaś. Pod koniec 2020 r. z pracy w sejmiku niespodziewanie wycofał się Mieczysław Sas (PSL), zastąpiła go Bogusława Wypych. 4 lutego 2021 r. na COVID-19 zmarł Grigor Szaginian (Koalicja Obywatelska, a następnie Świętokrzyscy Samorządowcy), którego mandat przejął Józef Bryk. Zmianom w składzie sejmiku towarzyszyły nieustające zmiany w klubach. Już w 2019 r., po odejściu Grigora Szaginiana, rozwiązano klub Platformy Obywatelskiej (PO). W 2020 r. powstał klub Świętokrzyscy Samorządowcy, właśnie z G. Szaginianem i G. Świerczem (Projekt Świętokrzyskie, wcześniej PO) i S. Gieradą (związany z Platformą Obywatelską). Nowy klub rozpadł się po śmierci G. Szaginiana, a S. Gieradę zawieszono w PO.

Tabela 15.1. Wyniki uzyskane przez komitety wyborcze, które zdobyły mandaty w wyborach do sejmiku województwa świętokrzyskiego w 2018 r.

	Komitety	Odsetek uzyskanych głosów	Liczba oddanych głosów	Mandaty
1	Prawo i Sprawiedliwość	38.40	206 697	16
2	Polskie Stronnictwo Ludowe	25,52	137 372	9
3	Koalicja Obywatelska	11,79	63 456	3
4	Sojusz Lewicy Demokratycznej Lewica Razem	6,16	33 141	1
5	Projekt Świętokrzyskie Bogdana Wenty	5,26	28 314	1
Razem				30

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Pierwsze Prezydium Sejmiku tworzyli Andrzej Pruś (PiS) jako przewodniczący oraz Mieczysław Gębski (PiS) jako wiceprzewodniczący, Marek Strzała (PiS) i Henryk Milczar (SLD Lewica Razem) jako członkowie zarządu.

W ślad za matematyką wyniku wyborczego PiS próbowało stworzyć zarząd województwa, jednak okazało się, że najważniejsze stanowiska w sejmiku stanowią przedmiot pożądania i powód poważnych kontrowersji skłóconych ze sobą lokalnych liderów PiS: posła Krzysztofa Lipca – szefa struktur partii w regionie, i Agaty Wojtyszek – wojewody, którą wspierała, rywalizująca z K. Lipcem o władzę w regionie, posłanka Anna Krupka. Spór musiała rozstrzygać centrala partii, wyznaczając osoby do „wybrania” władz w samorządzie województwa. W pierwszym składzie Zarząd Województwa Świę-

tokrzyskiego tworzyli: Aleksander Bętkowski jako Marszałek (PiS), Renata Janik² jako wicemarszałek, Marek Bogusławski (PiS) jako członek zarządu, a od końca roku 2019 wicemarszałek, a także członkowie zarządu Marek Jońca (PiS) i Mariusz Gosek (Solidarna Polska). W lutym 2020 r. z zarządu odszedł Mariusz Gosek, który objął mandat w Sejmie RP w miejsce Dominika Tarczyńskiego. Tarczyński otrzymał mandat w Parlamencie Europejskim, który Polska uzyskała dodatkowo w wyniku przeliczenia proporcji mandatów po brexicie. Na jego miejsce do zarządu został wybrany Tomasz Jamka (SP).

Pierwszym sygnałem problemów pojawiających się w koalicji rządzącej w sejmiku była próba dostosowania struktury zarządu województwa do statutu zmienionego we wrześniu 2019 r., kiedy przewidziano, oprócz marszałka, dwóch wiceprzewodniczących i dwóch członków zarządu. Wymagało to odwołania jednego z członków zarządu i powołania wiceprzewodniczącego. O ile odwołanie Marka Bogusławskiego z zarządu uzyskało aprobatę większości, o tyle próba jego powołania na funkcję wiceprzewodniczącego, na wniosek regionalnych struktur PiS, rozpętała wielotygodniową awanturę, która jako żywo, z perspektywy wydarzeń roku 2024 w sejmiku małopolskim³, była przejawem „odruchów niezależnego działania” wśród radnych PiS. Podczas sesji 13 listopada 2019 r. kandydat nie uzyskał wystarczającego poparcia, najprawdopodobniej w wyniku niezgody trzech radnych Solidarnej Polski, którzy liczyli na to stanowisko dla Mariusza Goska, najbliższego współpracownika Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego⁴. Trzej przedstawiciele Solidarnej Polski odebrali rekomendację szefa regionalnych struktur Krzysztofa Lipca jako działanie rozbijające jedność Zjednoczonej Prawicy (ZP), ponieważ dwójka radnych z Porozumienia miała swoją wicemarszałkinię Renatę Janik, a silniejszemu koalicjantowi z SP odmówiono takiej funkcji⁵. Sam kandydat miał rzekomo liczyć na wsparcie mandatów z PSL. Spotkało się to jednak z krytyczną oceną większości radnych z PiS, gdyż pokazywało już na początku kadencji niemoc ZP na tle

² Renata Janik rozpoczęła swoją polityczną karierę od przynależności do Platformy Obywatelskiej, z której wystąpiła po tym, kiedy nie została wybrana do sejmu w wyborach 2015 r. Przystąpiła do partii Polska Razem tworzonej przez Jarosława Gowina, by następnie zasiąść w zarządzie tej partii, która zmieniła swoją nazwę na Porozumienie. Po kryzysie koalicji Zjednoczonej Prawicy i odejściu Jarosława Gowina Renata Janik wystąpiła z Porozumienia, przystępując do Stowarzyszenia OdNowa RP stworzonego przez grupę posłów od Jarosława Gowina, którzy pozostali przy Zjednoczonej Prawicy. W wyborach samorządowych w 2024 r. R. Janik startowała z list PiS.

³ W sejmiku województwa małopolskiego opór radnych PiS wobec decyzji Jarosława Kaczyńskiego, żeby marszałkiem został poseł Łukasz Kmita, stał się przyczyną 5-krotnych nieudanych wyborów, a dopiero za szóstym razem, po wycofaniu się z propozycji i zastąpieniu Kmity Łukaszem Smółką, radni PiS mającego znaczącą przewagę w sejmiku zagłosowali na nowego kandydata.

⁴ Por. P. Wiącek, *Marek Bogusławski nie został wybrany na wicemarszałka województwa świętokrzyskiego!*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/marek-boguslawski-nie-zostal-wybrany-na-wicemarszalka-województwa-swietokrzyskiego/ar/c1-14577149> [dostęp: 1.07.2024].

⁵ P. Wiącek, *Marek Bogusławski z rekomendacją zarządu okręgowego Prawa i Sprawiedliwości na wicemarszałka województwa. Zdziwienie koalicjantów*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/marek-boguslawski-z-rekomendacja-zarzadu-okregowego-prawa-i-sprawiedliwosci-na-wicemarszalka-województwa-zdziwienie-koalicjantow/ar/c1-14558443?fbclid=IwAR1j51itzhMPGKnVG4wovlquOPV99cBBJA7gMmcxFBKbQGxRCDNYHPJDUGA> [dostęp: 1.07.2024].

sprawności PSL w poprzednich trzech kadencjach. Buntowników nie przekonali nawet ostrzeżenia płynące z centrali w Warszawie. Ponowna próba wyboru Marka Bogusławskiego na wicemarszałka podjęta 10 grudnia 2019 r. przyniosła jeszcze mniejsze poparcie i silniejszy rozłam niż podczas pierwszej próby⁶. Trzecią próbę wyboru wicemarszałka podjęto dziesięć dni później, 20 grudnia 2019 r., tyle że tym razem regionalne władze PiS miały zabezpieczyć się przed kolejną klęską, nakazując w tajnych wyborach znakować karty do głosowania swoim numerem porządkowym na tej sesji⁷. Podczas głosowania na sali obecny był prezes Krzysztof Lipiec. Wybory nadzorowane i monitorowane przyniosły oczekiwany efekt – Marek Bogusławski został wicemarszałkiem i pozostał nim do końca kadencji. Koalicja Zjednoczonej Prawicy z jednym głosem przewagi czuła się na tyle silna, że na fali ogarniającej samorządy w kraju skłonności do tworzenia uchwałami stref wolnych od LGBT, również w czerwcu 2020 r. podjęła taką uchwałę⁸.

Jednak poczynszy od końca 2019 r., napięcie w klubie radnych PiS z miesiąca na miesiąc rosło. Na marcowej sesji sejmiku w 2021 r. radny Janusz Koza (PiS) postanowił ostatecznie opuścić klub PiS, po wielokrotnych krytycznych ocenach strategii i polityki prowadzonej przez zarząd, która – jego zdaniem – marginalizuje region i nie daje nadziei na rozwój. Ostatecznym powodem decyzji radnego Kozy była przedstawiona pod głosowanie Strategia Innowacji 2030+, wyznaczająca trzy strategiczne cele: wzrost innowacyjności świętokrzyskich przedsiębiorstw, transformację świętokrzyskiej gospodarki, zwiększenie kompetencji kadr regionalnej gospodarki, która oceniona została przez Koza jako dokument nieprofesjonalny i niespójny⁹. Deklaracją o wystąpieniu z klubu PiS radny Koza pozbawił PiS większości w sejmiku. Decyzja radnego Kozy wraz z jej uzasadnieniem motywowanym zagrożeniem przyszłego rozwoju województwa była dekoracyjną przykrywką do zupełnie innej sprawy o osobisto-politycznym charakterze. Otóż, po wyborach przegranych po 16 latach sprawowania władzy przez prezydenta Kielc Wojciech

⁶ A. Kosiek, *Sypie się władza PiS w sejmiku świętokrzyskim. Znow nie wybrali wicemarszałka*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,25496479,sypie-sie-wladza-pis-w-sejmiku-znow-nie-przeglosowali-wicemarszalka.html> [dostęp: 1.07.2024].

⁷ O dostęp do kart głosowania z tej sesji przez całą kadencję walczyli radni opozycji z PSL oraz Watchdog Polska, przechodząc całą procedurę sądową, łącznie z próbą kasacji odrzuconą przez WSA w Kielcach. Ostatecznie sąd uznał, że informacja o tym, jak wyglądają te karty do głosowania, jest informacją publiczną i musi zostać przez marszałka udostępniona. Wprawdzie fizycznie karty oglądali wytypowani urzędnicy urzędu marszałkowskiego, którzy udzielali odpowiedzi, jednak w informacji realizującej orzeczenie sądu i podpisanej przez marszałka Andrzeja Będkowskiego fakt oznakowania kart do głosowania został potwierdzony. Por. G. Walczak, *Urzednicy marszalka otworzyli tajemniczą kopertę. I potwierdzili, że karty były znaczone*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30933713,urzednicy-marszalka-otworzyli-tajemnicza-koperte-i-potwierdzili.html> [dostęp: 1.07.2024].

⁸ *Uchwała w sprawie sprzeciwu wobec prób wprowadzenia ideologii „LGBT” do wspólnot samorządowych oraz promocji tej ideologii w życiu publicznym z 19 czerwca 2020 r.* przyjęta została przez sejmik województwa większością głosów liczącego 16 członków klubu Prawa i Sprawiedliwości w regionalnym parlamencie. Zagrożenie utraty środków unijnych z okresu finansowania 2021-2027 zmusiło sejmik do wycofania się z tej uchwały.

⁹ Dodatkowym impulsem do decyzji radnego Kozy miało być – według doniesień medialnych – zwolnienie z pracy w Urzędzie Marszałkowskim jego długoletniej współpracownicy.

Lubawski, pozostawiwszy Kielce w fatalnej sytuacji finansowej, został w lutym 2019 r. wynagrodzony przez samorząd województwa stanowiskiem prezesa Uzdrowiska Busko-Zdrój z wynagrodzeniem 20 tys. zł netto. Były prezydent ściągnął do pracy wielu swoich dawnych współpracowników z Urzędu Miasta Kielce, wśród nich wieloletniego sekretarza miasta Janusza Kozę. Wkrótce po tej decyzji uzdrowisko stało się teatrem politycznych konfliktów, problemów organizacyjnych i finansowych, jak również bulwersujących informacji o gigantycznych premiach pobieranych przez prezesa. W lutym 2021 r. rada nadzorcza uzdrowiska, w atmosferze skandalu, odwołała Wojciecha Lubawskiego z decyzją niewypłacania mu odprawy¹⁰ z powodu strat, jakie poniosło uzdrowisko w trakcie piastowania przez Lubawskiego funkcji prezesa. Wydaje się zatem, że radny Janusz Koza, odchodząc z klubu PiS, dał wyraz swojej niezgodzie na pozbawienie stanowiska swojego wieloletniego pryncypała. Według informacji medialnych decyzja o tym, by Wojciech Lubawski (wyraźnie politycznie sprzyjający PiS, a w wyborach 2018 r. popierany przez tę partię) został prezesem Uzdrowiska Busko-Zdrój, została podjęta przez samego Jarosława Kaczyńskiego. Poważne kłopoty w funkcjonowaniu reprezentacyjnego uzdrowiska prowadzonego przez samorząd województwa szły również „na rachunek” rządzącej w sejmiku większości¹¹. Ostatecznie również Janusz Koza w czerwcu 2021 r. zrezygnował ze stanowiska dyrektora operacyjnego Uzdrowiska Busko-Zdrój po wielokrotnie podnoszonej na sesjach krytyce polityki zarządu województwa wobec przedsiębiorstwa¹².

Luty 2021 r. przyniósł Zjednoczonej Prawicy kolejny problem wizerunkowy. Opozycyjni radni z PSL wyśledzili, że przewodniczący sejmiku Andrzej Prus wykorzystuje samochód służbowy wraz z kierowcami jako „darmową taksówkę”, którą codziennie jeździ po niego z Kielc do Starachowic, przywożąc go do pracy i następnie odwożąc go do Starachowic. Problemem było jednak to, że przejazdy nader rzadko wiązały się z pełnieniem funkcji przewodniczącego, ponieważ Andrzej Prus był przywożony do pracy w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, gdzie był zatrudniony jako doradca wojewody Zbigniewa Koniusza. Pytania radnych opozycji zadawane na sesjach sejmiku w tej kwestii nie doczekały się sensownej odpowiedzi od przewodniczącego. Ostatecznie odpowiedzialność za te nadużycia wziął na siebie marszałek Bętkowski.

Układ 15/15 radnych po odejściu z klubu PiS Janusza Kozy dawał jeszcze nadzieję na przeprowadzanie niektórych uchwał z pomocą radnych opozycyjnych, jednak w pro-

¹⁰ Wojciech Lubawski sądzi się z uzdrowiskiem o odprawę w kwocie blisko 150 tys. zł.

¹¹ O tych problemach znanego w Polsce uzdrowiska lokalne media nie informowały zbyt nachalnie, jak zresztą o wszystkich innych niestandardowych zachowaniach regionalnej władzy samorządowej.

¹² Przez całą kadencję uzdrowisko było miejscem nieustających zmian kadrowych skorelowanych z układem sił i poziomem konfliktu w sejmiku. W konsekwencji tych przeobrażeń oraz nieprzemyślnych decyzji gospodarczych popadało w problemy finansowe, co zmuszało właściciela (samorząd województwa) do dofinansowywania sanatorium znanego w całym kraju i mającego stanowić przedmiot dumy regionu. Informacje na temat rzeczywistego stanu uzdrowiska i istoty problemów, które nim wstrząsały (np. niegospodarność, nadużywanie funkcji przez kolejnych zarządców, nepotyzm w zatrudnianiu na wysokie stanowiska, brak środków na wypłatę pensji), były utajniane przez zarząd województwa. Wiosną 2022 r. zaniepokojeni stanem uzdrowiska radni miasta i gminy Busko-Zdrój podjęli nawet starania o jego przejęcie. Ostatecznie do tego nie doszło.

cedurze uzyskiwania przez zarząd wotum zaufania i absolutorium za rok 2020 nastąpiła jego całkowita dekompozycja. Wotum zaufania udało się uzyskać wskutek „pomyłki” w głosowaniu opozycyjnego radnego Grzegorza Gałuszki, który za tę „pomyłkę” został wykluczony z klubu PSL. Jednakże podczas głosowania absolutorium dla zarządu czwórka własnych radnych PiS (Maciej Gawin, Agnieszka Buras, Artur Konarski i Mieczysław Gębski) wstrzymała się od głosu, co sprawiło, że zarząd nie otrzymał absolutorium za 2020 r. Uznani za zdrajców radni zostali wyrzuceni z klubu PiS, któremu pozostało 11 radnych i otwarta droga do utraty władzy w prezydium oraz w zarządzie.

Warto przypomnieć, że przewodniczący sejmiku Andrzej Prus od samego początku kadencji nie cieszył się sympatią radnych opozycji. Początkowa przewaga liczebna pozwalała mu sprawować przewodnictwo, jednak od momentu nieuzyskania absolutorium sytuacja w sejmiku stawała się coraz bardziej nieprzewidywalna. Wprawdzie w wyniku decyzji Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach uchwała o nieudzieleniu absolutorium została uznana za niezgodną z prawem, lecz do próby odwołania zarządu nie doszło. Czwórka wykluczonych radnych podjęła wkrótce – z inspiracji Macieja Gawina (Republikanie) – nieudaną próbę powołania nowego klubu pod nazwą Świętokrzyska Wspólnota Samorządowa. Według doniesień medialnych¹³ za zmianę opcji tych czterech radnych miał odpowiadać Adam Bielan (partia Republikanie, która wyłoniła się z Porozumienia Jarosława Gowina) oraz jego zwolennik, lokalny działacz i poseł Michał Cieślak, który pozostawał w konflikcie z wicemarszałek Renatą Janik i starał się o cofnięcie jej rekomendacji do sprawowania funkcji wicemarszałka. W atmosferze rozpadu Porozumienia na poziomie centralnym trudno było o rozstrzygnięcie, czy wycofanie rekomendacji dla R. Janik zostało podjęte we właściwym trybie i czy jest prawomocne. Jednak uzasadnienie decyzji o cofnięciu rekomendacji zawierało poważne zarzuty wobec działań wicemarszałek Janik¹⁴. Należy dodać, że nadal (styczeń 2025 r.) toczy się w tej sprawie postępowanie prokuratorskie, co – uprzedzając chronologię zdarzeń –

¹³ P. Więcek, *Kryzys Zjednoczonej Prawicy w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. „Rebelianci” żądają zmian w składzie Zarządu Województwa*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/kryzys-zjednoczonej-prawicy-w-sejmiku-wojewodztwa-swietokrzyskiego-rebelianci-zadaja-zmian-w-skladzie-zarzadu-wojewodztwa/ar/c1-1568622> [dostęp: 1.07.2024].

¹⁴ W uzasadnieniu do uchwały wskazano: „od kilku miesięcy w mediach oraz portalach społecznościowych pojawiają się niepokojące informacje dotyczące działalności pani wicemarszałek Renaty Janik. Z treści zamieszczanych tam publikacji wynika, iż powiązane rodzinnie i towarzysko z panią Renatą Janik spółki oraz organizacje pozarządowe otrzymują milionowe dotacje w ramach konkursów rozstrzyganych przez podległe pani wicemarszałek departamenty. Jak donoszą media: wydział komunikacji społecznej CBA przekazał informacje, że zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło 14 kwietnia 2021 roku i obecnie trwa w tej sprawie postępowanie przygotowawcze. W jednym z artykułów czytamy, że firma z Kielc mająca powiązania rodzinne z panią wicemarszałek Renatą Janik otrzymała niedawno kilkumilionową dotację w ramach działań podległych jej departamentów UM oraz z kolejne dofinansowanie z środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, instytucji podległej Ministerstwu Nauki w czasie, w którym Pani Wicemarszałek sprawowała tam funkcje doradcy ministra”. Por. P. Więcek, *Zarząd Porozumienia w Świętokrzyskiem cofa rekomendację dla Renaty Janik na funkcję wicemarszałka województwa. Czy uchwała jest legalna?*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/zarząd-porozumienia-w-swietokrzyskiem-cofa-rekomendację-dla-renaty-janik-na-funkcję-wicemarszałka-wojewodztwa-czy-uchwała-jest-ar/c1-15649674> [dostęp: 3.07.2024].

nie przeszkodziło Renacie Janik pełnić do końca kadencji funkcji wicemarszałka, a po wyborach 2024 r. funkcji marszałka. Opozycyjni radni z PSL (8) plus 11 niezrzeszonych, wywodzących się z różnych partii lub z nich wykluczonych, dawało spokojną większość do zmian zarówno w prezydium, jak i w zarządzie. Na przeszkodzie złożeniu stosownych wniosków stała sytuacja pandemiczna, która poskutkowała zwoływaniem sesji w trybie zdalnym, a to uniemożliwiało przeprowadzenie tajnego głosowania. Ostatecznie na złożenie wniosku o odwołanie przewodniczącego Andrzeja Prusia zdecydował się klub PSL przed sesją mającą się odbyć 30 sierpnia 2021 r. Jak wskazano powyżej, Pruś nigdy nie cieszył się poważaniem wśród radnych, nawet z własnego klubu. Powszechnie uznawany był za prawą rękę posła Krzysztofa Lipca. Toteż z uzasadnieniem wniosku o jego odwołanie zgodziliby się po cichu również członkowie PiS¹⁵. Zarzucano mu brak znajomości przepisów, arogancję w kierowaniu sejmikiem, komentowanie wypowiedzi i grożenie radnym oraz wzniecanie konfliktów¹⁶.

W burzliwej sesji 30 sierpnia 2021 r. uczestniczyli w „trybie nadzoru i interwencji wobec zachowań radnych zgodnie z partyjnymi dyrektywami” prezes Krzysztof Lipiec, poseł Marek Kwitek i poseł Jarosław Rusiecki¹⁷. Przewodniczącemu udało się zachować stanowisko dzięki nieobecności dwóch radnych spoza głównych klubów sejmiku, jednak zapoczątkowana została seria dramatycznych wydarzeń w sejmiku. Już bowiem następnego dnia, 31 sierpnia 2021 r., prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz i lider mocno osłabionego Porozumienia Jarosław Gowin podpisali deklarację o współpracy w procesie wzmacniania samorządów oraz współpracy w innych obszarach. W obliczu faktu, że kilka tygodni wcześniej Porozumienie zostało wykluczone ze Zjednoczonej Prawicy, wicemarszałek Renata Janik, jako jego regionalna przewodnicząca, znalazła się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Z jednej strony reprezentowała w zarządzie nowy projekt polityczny sił opozycyjnych wobec ZP, a jednocześnie broniła się przed atakami Partii Republikańskiej posła Michała Cieślaka i twardo deklarowała swoją lojalność wobec Zarządu Zjednoczonej Prawicy. Marszałek Bętkowski bronił Renaty Janik, przez co – zdaniem Michała Cieślaka – narażał Zjednoczoną Prawicę na utratę władzy w województwie.

¹⁵ Wśród postawionych we wniosku zarzutów przywołano skandal z używaniem służbowego samochodu do celów prywatnych, kandydowanie Prusia na prezesa Regionalnej Organizacji Turystycznej (finansowanej w znacznej części przez samorząd województwa) w kwietniu 2019 r., kiedy to następnego dnia po wyborze Pruś zorientował się, że przyjmując stanowisko, tamie prawo i w atmosferze skandalu zrezygnował z pełnienia funkcji. Por. A. Kosiek, *PiS rzucił się na turystykę i wyszedł cyrk. Po jednym dniu Pruś zrezygnował z prezesa ROT*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,24728390,dzialacz-pis-jeden-dzien-byl-prezsem-regionalnej-organizacji.html> [dostęp: 3.07.2024].

¹⁶ Jednym z zarzutów było notoryczne używanie przez przewodniczącego stopera i dzwonka w celu dyscyplinowania radnych. Por. P. Więcek, *Ludowcy chcą odwołać przewodniczącego sejmiku. Między innymi za stoper i dzwoneczek*, <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/klub-radnych-psl-w-sejmiku-wojewodztwa-swietokrzyskiego-z-wnioskiem-o-odwołanie-andrzeja-prusia-z-funkcji-przewodniczącego/ar/c1-15767916> [dostęp: 3.07.2024].

¹⁷ W tle głosowania za odwołaniem Prusia toczyła się kwestia odwołania Renaty Janik z funkcji wicemarszałka, o co zabiegali Republikanie.

Paradoksalnie nowy projekt PSL – Porozumienie – nie podobał się również regionalnym działaczom ludowców, którzy żądali od wicemarszałek Janik jasnego określenia jej politycznych konotacji. Konflikt narastał, a rykoszetem dostawał sam marszałek Bętkowski, jako osoba mało decyzyjna i podatna na wpływy. Na niepewną politycznie sytuację w sejmiku nałożyła się decyzja Komisji Europejskiej o wstrzymaniu wypłaty dla województwa 16 mln euro z pakietu REACT-EU na walkę z gospodarczymi i społecznymi skutkami pandemii jako konsekwencja uchwały sejmiku w sprawie tzw. strefy anty-LGBT. Sejmikowa większość nie miała wyjścia i 22 września 2021 r. zwołana została nadzwyczajna sesja sejmiku, w trakcie której uchylono uchwałę anty-LGBT, przyjmując w jej miejsce stanowisko mówiące o „poszanowaniu wielowiekowej tradycji i kultury Rzeczypospolitej Polskiej oraz równouprawnienia i sprawiedliwego traktowania”.

Niepewna sytuacja w prezydium sejmiku trwała do 27 grudnia 2021 r. Opozycja zbierała siły do odwołania przewodniczącego Prusia przez całą jesień, jednak ważniejsze problemy spowodowały, że była ona odkładana. Ostatecznie przewodniczący zwołał „egzekucyjną dla siebie” nadzwyczajną sesję na 27 grudnia 2021 r., na której utracił stanowisko przewagą jednego głosu, przy dwóch głosach nieważnych. Nadzwyczajna sesja nie zajęła się wyborem nowego przewodniczącego. Wynikiem głosowania zdawali się być zaskoczeni zarówno rządzący, jak i opozycja¹⁸, co potwierdziło się po dwóch tygodniach ponownym wyborem Prusia na przewodniczącego, tym razem „pod nadzorem” świętokrzyskich posłów z PiS. Przewodniczenie sejmikowi udało się utrzymać Prusiowi przez półtora roku, mimo toczących się stale konfliktów wewnątrz niezbyt już zjednoczonej ZP i braku arytmetycznej większości.

Polityczne trzęsienie ziemi nastąpiło dopiero 29 czerwca 2023 r. podczas sesji absolutoryjnej, kiedy to wynikiem 17/11 odwołano przewodniczącego Prusia, na przewodniczącego wybrano Arkadiusza Bąka z PSL, a następnie zarząd nie uzyskał ani wotum zaufania (16/13), ani absolutorium (16/12). Bąk zadeklarował, że będzie „przewodniczącym technicznym” przywracającym szacunek do wszystkich radnych i właściwe relacje z zarządem, czego nie udawało się uzyskać w czasie przewodnictwa Prusia. Sesja poświęcona głosowaniu nad odwołaniem zarządu województwa w konsekwencji nieuzyskania wotum zaufania i absolutorium odbyła się 29 sierpnia 2023 r. Przebieg sesji mógł konkurować z najlepszymi thrillerami. Radni opozycji czekali na rozpoczęcie sesji, która opóźniła się, ponieważ radni PiS odbywali dyscyplinującą naradę z zarządem. W oczekiwaniu na radnych PiS, radny PSL Leszek Wawrzyła grał na pianinie.

Do odwołania zarządu potrzebnych było 18 głosów. O wyniku głosowania miały zdecydować głosy trzech radnych: Waldemara Wrony (wcześniej PO, a potem Bezpartyjni Samorządowcy, kuszono go przez zarząd stanowiskiem dyrektora Szpitala MSWiA), Grzegorza Świercza (Projekt Świętokrzyskie) i Artura Konarskiego (wcześniej PiS, później Solidarna Polska). Głosowanie, które musiało być tajne, polegało na wchodzeniu pojedynczo

¹⁸ A. Kosiek, *Andrzej Prus odwołany ze stanowiska przewodniczącego sejmiku! Radnym się udało za drugim podejściem*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,27951676,andrzej-prus-odwolany-ze-stanowiska-przewodniczacego.html> [dostęp: 4.07.2024].

za kotarę, gdzie była ustawiona urna. Radni PiS, w trakcie narady, zaplanowali wrzucanie pustych kart do urny, co miało uratować zarząd przed odwołaniem. Radni PiS obawiali się jednak, że ktoś wyłamię się z dyscypliny, toteż zażądali przed głosowaniem ustawienia urny w widocznym miejscu, na co nie chciał się zgodzić przewodniczący Bąk. Kłótnia radnych PiS z przewodniczącym Bąkiem doprowadziła wręcz do fizycznych przepychanek jednego z radnych z przewodniczącą komisji skrutacyjnej, przenoszenia urny przez radnego po sali w poszukiwaniu bardziej widocznego miejsca, na czym zależało radnym PiS, a czemu byli przeciwni pozostali radni, walczący o tajność głosowania¹⁹. Ostatecznie na oczach wszystkich radni PiS wrzucili puste karty, a wynik głosowania (15 głosów za odwołaniem, 14 głosów nieważnych) zabezpieczył dalsze funkcjonowanie zarządu z marszałkiem Bętkowskim.

Niemal sześć lat w samorządzie województwa świętokrzyskiego toczyły się wewnętrzne wojny w rządzącej koalicji. PiS utraciło większość na początku kadencji. Sesji sejmiku niemal nie opuszczali nadzorujący posłowie PiS z regionu, a mimo to wynik każdego ważniejszego głosowania, negocjowany z radnymi własnymi i opozycji, a niejednokrotnie wspierany przez wykluczonych czy rezygnujących z przynależności do PiS z merytorycznych względów, był do końca niepewny. Można by powiedzieć – prawdziwa demokracja. Jednak oczom zewnętrznego obserwatora niedostępne były rzeczywiste przyczyny tego zjawiska. „Swingujący” radni, stawiający opór dyrektywom centrali partyjnej, jak też „nawróceni” radni niepisowscy, ratujący głosowania, to pokerowi gracze, którzy nie wzdragali się przed działaniami ośmieszającymi regionalny parlament dla uzyskania od zarządu stanowisk dla siebie i swoich rodzin w administracji i instytucjach podległych, miejsc w radach nadzorczych i innych bieżących bądź przyszłych apanaży. W uzasadnieniach dla mediów nigdy nie ujawniane były powody merkantylne, zawsze „merytoryczne”. Zarząd, nieposiadający od początku trwałej większości, rozrywany nadzorem politycznym z central partii coraz mniej zjednoczonych koalicjantów, musiał się poddawać tej grze dla wyższego celu, jakim było utrzymanie władzy do końca przedłużonej kadencji.

Intencjonalnie pominięto w tym opisie detale afery związanej z rozdysponowaniem środków unijnych z tarczy antycovidowej dla przedsiębiorstw, które ucierpiały w wyniku pandemii. Nie opisano też wielu innych sytuacji, mających miejsce w instytucjach podległych Urzędowi Marszałkowskiemu (niektóre są przedmiotem zainteresowania prokuratury), jak np. masowe zwolnienia urzędników Urzędu Marszałkowskiego, aby zrobić miejsce politykom PiS zatrudnionym w otoczeniu wojewody. Z programu wyborczego, zawierającego rozwój gospodarczy (małe i średnie przedsiębiorstwa), infrastrukturalny (drogi i koleje), poprawę jakości opieki zdrowotnej, poprawę jakości kształcenia, ekologię, rozwój rolnictwa i poprawę jakości życia mieszkańców – w zasadzie zdołano lepiej wydatkować fundusze unijne, przede wszystkim na budowę Świętokrzyskiego Kampusu Laboratoriów Głównego Urzędu Miar, zaplanowanego i wynegocjowanego jeszcze przez

¹⁹ Jeden z radnych zaproponował nawet, żeby urnę ustawić na kolanach posła K. Lipca (*sic!*), wówczas nie byłoby ryzyka wyłamania się z dyscypliny.

poprzedników i w znacznej mierze finansowanego ze świętokrzyskiego RPO (140 mln). Udało się też poprawić nieco stan dróg wojewódzkich, zbudować Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach oraz rozpocząć przebudowę Teatru im. S. Żeromskiego. Poza tym zarząd i radni zajmowali się bieżącymi sprawami, wśród których pojawiły się trudne i nieplanowane sytuacje, jak pandemia czy skutki wojny w Ukrainie. Nie udało się poprawić sytuacji w szpitalach podległych samorządowi, za to udało się wiele popsuć w dobrze funkcjonującym Uzdrowisku Busko-Zdrój. Po analizie niemal 6-letniej kadencji pojawia się refleksja, że sejmik i jego władze, w sposób ośmieszający tę instytucję, nieustannie zajmujący się sobą, był obrazem partyjniactwa i nepotyzmu, a tymczasem mieszkańcy migrowali do innych województw i krajów w poszukiwaniu lepszych warunków do życia, ponieważ województwo nie pokazało nowych perspektyw rozwojowych.

15.2. Charakterystyka podmiotów rywalizujących w wyborach do sejmiku

Kampania wyborcza do samorządów odbywała się w cieniu wyborów parlamentarnych z 15 października 2023 r. Ich wynik spowodował koncentrację zainteresowania społeczeństwa wokół wydarzeń o charakterze ogólnokrajowym. Akces do wyborów regionalnych zgłosiły wszystkie ogólnopolskie partie polityczne: Prawo i Sprawiedliwość, Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga, Lewica, a także koalicja Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców oraz Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy”. Zarejestrowano również listę Ogólnopolskiej Koalicji Samorządowej OK Samorząd, Komitet Ruch Naprawy Polski i listę partii Polska Liberalna Strajk Przedsiębiorców. Do sejmiku nie wystartował żaden podmiot regionalny. Zarejestrowane komitety były ogólnopolskimi partiami politycznymi bądź ich koalicjami albo komitetami wyłonionymi z rozłamu Stowarzyszeń Bezpartyjnych Samorządowców.

15.3. Polityka kadrowa partii politycznych

O 30 mandatów w sejmiku województwa świętokrzyskiego w czterech okręgach postanowiło walczyć 285 kandydatów z dziewięciu komitetów wyborczych. Rejestracji list we wszystkich czterech okręgach wyborczych dokonały: Koalicja Obywatelska, Lewica, Prawo i Sprawiedliwość, koalicja Trzecia Droga, Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy, Ruch Naprawy Polski oraz Koalicja Samorządowa OK Samorząd. Stowarzyszenie „Bezpartyjni Samorządowcy” zarejestrowało listy w trzech okręgach, zaś Liberalna Polska! Strajk Przedsiębiorców tylko w jednym.

W okręgu nr 1, obejmującym powiaty ostrowiecki, opatowski, sandomierski i staszowski, walka toczyła się o siedem mandatów, a w okręg nr 2, obejmującym powiaty: konecki, skarżyski i starachowicki – o sześć mandatów. W największym obszarowo okręgu nr 3, obejmującym miasto Kielce i powiat ziemski kielecki (jeden z największych powiatów w Polsce liczący 19 gmin), można było zdobyć dziesięć mandatów. W okrę-

gu nr 4 (powiaty buski, jędrzejowski, kazimierski, pińczowski i włoszczowski) kandydaci walczyli o siedem mandatów.

Rządzące województwem PiS wystawiło we wszystkich mniejszych okręgach po dziewięciu, a w okręgu nr 3 dwunastu bardzo mocnych kandydatów. Wszystkie komitety wyborcze zadbały o to, żeby na ich listach było ok 40% kobiet, przy czym różnie umiejscawiano je na listach.

W okręgu nr 1 (wschodnim) kandydowały cztery kobiety, na pierwszej pozycji znana radna sejmiku Małgorzata Zielerń, a na ostatniej Ewa Kondek, była wiceburmistrz Sandomierza, zastępca burmistrza Staszowa, osoba popularna w okręgu. Drugą, trzecią, czwartą i siódmą pozycję zajmowali znani radni poprzednich kadencji i funkcjonariusze ważnych instytucji: Grzegorz Socha, Paweł Krakowiak i Marek Strzała.

W okręgu nr 2 (północnym) wśród ośmiorga kandydatów lista zawierała nazwiska trzech kobiet (najwyższa pozycja nr 3). Listę otwierali marszałek Andrzej Bętkowski i przewodniczący Andrzej Pruś, a zamykał ją Łukasz Korus, dyrektor biura poselskiego przewodniczącej regionu PiS Anny Krupki. Na liście równoważyły się doświadczenie i młodość, reprezentacja miasta i wsi.

W okręgu nr 3 (centralnym) dwunastoosobową listę otwierała wicemarszałek Renata Janik, jako jedna z pięciu kobiet umieszczonych na dalszych pozycjach. Kolejne miejsca zajmowali prezes Korony Kielce Łukasz Jabłoński, członek zarządu Tomasz Jamka, radny czterech kadencji i były wiceprzewodniczący Mieczysław Gębski, radny Sławomir Gierada, wicewojewoda Rafał Nowak, były kurator Kazimierz Mądzik, a listę zamykał były wojewoda i radny Grzegorz Banaś. Panowie przeplatani byli na liście mniej znanymi nazwiskami kobiet, najczęściej pedagożek, powiązanych ze stowarzyszeniem Inicjatywa Świętokrzyska Renaty Janik. Listę w okręgu nr 4 (południowym) otwierał wicemarszałek Marek Bogusławski i były radny sejmiku Grzegorz Cepil, na trzeciej pozycji znalazła się Anita Koniusz, dyrektorka podlegającego marszałkowi CKZ, a następnie znani lokalnie urzędnicy i funkcjonariusze różnych instytucji w południowych powiatach, wśród nich na ostatniej pozycji członkini zarządu powiatu włoszczowskiego Małgorzata Gusta.

Analizując listy PiS, można stwierdzić, że w ich konstrukcji nie było przypadku: wszystkie były dokładnie przemyślane pod kątem zebrania wszystkich potencjalnych głosów z całego regionu. Trudno powiedzieć, czy w ich tworzeniu uczestniczyło centralne kierownictwo partii.

Komitety Wyborczy Wyborców Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy umieścić na pierwszej pozycji w okręgu zachodnim (nr 1) Grzegorza Świercza, kilkakrotnego radnego sejmiku o długiej historii zmian sympatii do różnych ugrupowań politycznych. Na liście były cztery kobiety, pierwsza na pozycji trzeciej. Wszyscy poza Świerczem znani byli zapewne nielicznemu gronu najbliższego otoczenia, choć trzeba stwierdzić, że na liście przeważali ludzie młodzi. W okręgu drugim (północnym) koalicji nie udało się umieścić osób znanych w regionie. Podobnie w okręgu południowym, gdzie jedyną, w miarę znaną osobą był pierwszy na liście były radny Sławomir Szarek. Można powiedzieć, że Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy wszystkie siły rzucili na okręg centralny (Kielce i powiat kielecki), gdzie listę rozpoczynała powszechnie znana radna miasta Kielce, rów-

nocześnie żona kandydata na prezydenta Katarzyna Suchańska, jedna z sześciu kobiet na 12 kandydatów. Na drugiej pozycji pojawił się dość znany w regionie mecenas Michał Sokolnicki. Na kolejnych miejscach pojawiali się urzędnicy samorządowi, osoby znane ze swojej działalności społecznej lub zawodowej, jak też osoby młode, mające w swoich życiowych planach zaangażowanie się w politykę lokalną, regionalną, a nawet krajową.

Koalicja Trzecia Droga złożona z PSL i Polski 2050 Szymona Hołowni układała listy w okręgach, przeplatając kandydatów obu partii. Listę wschodnią otwierali na pierwszej i trzeciej pozycji wielokrotni radni sejmiku z PSL Andrzej Swajda i przewodniczący Arkadiusz Bąk. Pomiędzy nimi znajdował się kandydat PL2050, były poseł i były prezydent Ostrowca (wcześniej z KO) Zdzisław Kałamaga. Listę w okręgu nr 2 (północnym) otwierał znany działacz społeczny ze Starachowic Ireneusz Gwóźdź (PL2050), na pozycji drugiej znajdowała się radna i członek zarządu województwa z przeszłości Agata Bińkowska (PSL), a trzecią pozycję zajął Jerzy Materek, prywatnie ojciec prezydenta Starachowic (PL2050). Pozostałe nazwiska na liście nie miały nośności koniecznej w wyborach regionalnych. W okręgu nr 3 Koalicja TD wystawiła najmocniejszą listę (wśród 12 kandydatów pięć kobiet – pierwsza z nich na pozycji piątej). Obie partie ułożyły przeplatankę z wielokrotnych radnych i członków zarządu sejmiku (Piotr Żołądek, Henryk Milcarz (wcześniej Lewica), Grzegorz Gałuszka, Marzena Marczevska, Jacek Kowalczyk, Janusz Koza (wcześniej ZP)), funkcjonariuszy i pracowników samorządowych zarządzających instytucjami kultury, naukowców. Listę w okręgu nr 4 (południowym) otwierał Krystain Jarubas, były poseł, prywatnie brat byłego marszałka Adama Jarubasa, a na trzecim miejscu znalazła się radna Dorota Tyjas. Pozostali kandydaci charakteryzowali się raczej lokalną rozpoznawalnością.

Na listach Lewicy we wszystkich okręgach umieszczono lokalnych działaczy partii, pojawiało się też relatywnie więcej kobiet niż na listach innych komitetów.

Koalicja Obywatelska przyjęła w konstruowaniu list podobną strategię. W okręgu wschodnim pojawiła się na pierwszym miejscu znana lokalna działaczka PO Jolanta Madioury, na czwartej pozycji były prezydent Ostrowca Jan Szostak, ale o pozostałych kandydatach trudno powiedzieć, że cieszyli się rozpoznawalnością w skali większej niż lokalna.

W okręgu północnym na pierwszej i drugiej pozycji umieszczono dwóch wielokrotnych radnych sejmiku: Jana Maćkowiaka (były członek zarządu) i Waldemara Wronę (dwie poprzednie kadencje radnego z list PiS). Trzecie i czwarte miejsce oddano dwóm kobietom, Marcie Basiak, nauczycielce, i Beacie Salacie, dyrektorze liceum. Ostatnie miejsce na liście otrzymała Ewa Kołomańska, dość znana historyk i muzealnik, związana z Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie.

Lista w okręgu nr 3 na tle pozostałych przedstawiała się nieco bardziej interesująco na pierwszych pięciu pozycjach. Listę otwierał znany z różnych funkcji i aktywności w różnych instytucjach Gerard Pedrycz, za nim znajdowali się znana z pełnienia wielu funkcji w regionalnych instytucjach Renata Gruszczyńska, dalej – wieloletni prezes Targów Kielce Andrzej Mochoń, a następnie działaczka społeczna Barbara Iwan i rzecznik prasowy prezydenta Kielc Tomasz Porębski. Do końca listy występowali kandydaci raczej nieznani wyborcom. Listę w okręgu południowym otwierał dyrektor liceum w Jędrzejo-

wie Wojciech Zwierzchowski, ale pozostałe nazwiska nie były znane. Listy pozostałych komitetów wyborczych zawierały nazwiska rozpoznawalne dla najbliższego otoczenia.

Konstruowanie list wyborczych większych komitetów nie wywoływało szczególnych zawirowań. Nawet jeśli miały miejsce jakieś kontrowersje albo wpływy z central politycznych, informacje te nie wyszły do mediów.

15.4. Przebieg kampanii wyborczej

Kampania wyborcza do samorządów starowała w warunkach dużego zainteresowania społecznego sprawami ogólnopolskiej polityki po październikowych wyborach parlamentarnych. W komunikacji z wyborcami partiom trudno było się oderwać od spraw ponadregionalnych, a szczególnie dotyczyło to sił politycznych pozostających w ostatniej kadencji sejmiku w opozycji wobec rządzącej Zjednoczonej Prawicy. Próbowaly one propagować przekonanie, że zmiana na poziomie parlamentu zostanie przeniesiona na poziom województwa świętokrzyskiego. Jednakże rzeczywistość tygodni kampanijnych nie ułatwiała tego zadania. Najtrudniejszą sprawą były odbywające się w tym samym czasie protesty rolników przeciwko importowi żywności z Ukrainy oraz przeciwko Zielonemu Ładowi jako projektowi „narzuconemu” przez Unię Europejską. Siłom wchodzącym w skład koalicji rządzącej krajem (KO, PL2050, PSL, NL) nie udawało się obronić przed zarzutem, że to właśnie oni odpowiadają za kryzys w rolnictwie, choć Europejski Zielony Ład na szczycie Rady Europejskiej podpisał w 2019 r. premier Mateusz Morawiecki i akceptował jego kolejne zmiany, a równocześnie za politykę rolną UE odpowiadał polski komisarz z PiS – Janusz Wojciechowski. Te fakty nie miały szans przebić się do świadomości społecznej w województwie wyraźnie sprzyjającym PiS. Mało przekonująca dla wyborców była – wyrażana przez przedstawicieli koalicji rządzącej w kraju – „dobra wiara” w to, że przez długą kadencję obfitującą w afery, arogancję i kompromitacje PiS zasłużył na utratę władzy w sejmiku²⁰. Wiara w to, że ludzie interesują się mechanizmami sprawowania władzy w sejmiku, czytają prasę i docierają do obiektywnej informacji, którą są w stanie przetworzyć i wyciągnąć wnioski, była niczym nieuzasadnionym optymizmem ze strony partii koalicyjnych. Potrzebne było działanie, a tego chyba zabrakło.

PiS, utraciwszy władzę w kraju, nie zamierzał odpuszczać zabiegów o utrzymanie władzy w samorządach wojewódzkich, w których rządziło w kadencji 2018-2024. Przygotowania do kampanii rozpoczęto już pod koniec 2023 r., kładąc nacisk na promocję swoich kandydatów poprzez różne formy medialne oraz spotkania z mieszkańcami regionu i nie zważając na fakt, że oficjalny start kampanii wyborczej nie został ogłoszony. Olbrzymiej wielkości banery z wizerunkiem wicemarszałkini Renaty Janik w central-

²⁰ Taką opinię wyrażali przewodniczący sejmiku Arkadiusz Bąk (PSL), Jan Maćkowiak (PO) czy Andrzej Szejna (NL), por. J. Kędracki, *Jest szansa na odbicie Świętokrzyskiego, ale PiS nie składa bronii. Kto wygra wybory do sejmiku?*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30767866,wybory-samorzadowe-2024-jest-szansa-na-odbicie-swietokrzyskiego.html> [dostęp: 7.07.2024].

nych punktach miasta z zaproszeniem „do rozmowy o Kielcach i regionie” wisiały już w kwietniu 2023 r.²¹

Oficjalny start kampanii wyborczej nastąpił 3 kwietnia 2024 r., co uruchomiło szerokie i intensywne działania promocyjne, liczne spotkania z wyborcami w całym regionie. Tego dnia w Targach Kielce odbyła się Konwencja Samorządowa PiS z udziałem byłej premier Beaty Szydło. Pani wicemarszałek Janik została twarzą kampanii w świętokrzyskim, a wówczas różnych rozmiarów plakaty i banery z jej wizerunkiem zawisły na każdej wolnej przestrzeni w całym województwie. Nie było żadnej wsi czy przysiółka, gdzie nie pojawiłaby się uśmiechnięta twarz – przedstawianej jako przyszła marszałek – Renaty Janik. Nie było żadnej uroczystości, konferencji, spotkania seniorów, targów pracy, inauguracji, na których zabrakłoby wystąpienia kandydatki. Przemawiając do różnych odbiorców, R. Janik (razdziej inni kandydaci PiS) skupiała się na podkreślaniu sukcesów PiS z poprzedniej kadencji i obietnicach dalszego rozwoju oraz wsparcia dla lokalnych inicjatyw. Obiecowała kontynuację rozwoju infrastruktury, wsparcie dla rolnictwa oraz zwiększenie inwestycji w edukację i ochronę zdrowia. Ważnym elementem programu miało być również wsparcie dla rodzin oraz rozwój lokalnych przedsiębiorstw poprzez ulgi podatkowe i dotacje na innowacje. Zawsze podkreślała, że sukcesy były efektem dobrej współpracy samorządu wojewódzkiego z rządem PiS. Pozostali kandydaci, nawet spośród liderów regionalnych, nie wykazywali się taką kampanijną pracowitością.

Wydaje się, że w walce o odebranie rządów PiS w Świętokrzyskiem Lewica nie miała szczególnych szans. Jej jedyny rozpoznawalny przedstawiciel, radny poprzednich kadencji Henryk Milcarz przeniósł się na listę Trzeciej Drogi. Pozostali kandydaci, choć wielu z nich kandydowało bez sukcesu w wyborach parlamentarnych, pozostawali anonimowi dla większości wyborców. Inauguracja kampanii z udziałem minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk odbyła się już 4 marca 2024 r. Podkreślano tam, że lewicowe listy zapewniają głównie kobiety, ponieważ nie jest prawdą, że w polityce samorządowej można sobie odpuścić sprawy światopoglądowe czy prawa kobiet. Wskazywano, że tylko kobiety są w stanie postawić samorząd „z głowy na nogi” i zaważyć o sprawy najbliższe mieszkańcom, jak szkoła, mieszkanie, szpital, gospodarność, sprawne zarządzanie i troska o najsłabszych. W związku z tym hasło kampanii brzmiało: „Silne kobiety – silny samorząd”. Bezskutecznie jednak można było szukać plakatów wyborczych ze znaczkiem Lewicy w przestrzeni województwa.

KO zorganizowała swoją konwencję przedwyborczą 16 marca 2024 r. W jej trakcie szef struktur regionalnych poseł Artur Gierada zagrzewał kandydatów do walki o odbicie województwa PiS-owi, wskazując, że w październiku 2023 r. PiS wytoczył największe działa w postaci Jarosława Kaczyńskiego kandydującego ze świętokrzyskiego, a mimo to stracił w województwie dwa mandaty parlamentarne, więc odzyskanie sejmiku jest

²¹ Zastanawiano się, czy to na okoliczność jesiennej kampanii parlamentarnej, czy też samorządowej, o której już od listopada 2022 r. było wiadomo, że zostanie przeniesiona na wiosnę 2024 r. Z treści banneru nie wynikało wprost, że dotyczy wyborów, bowiem zachęcał do kontaktów ze stworzonym przez siebie stowarzyszeniem „Inicjatywa Świętokrzyska”, która ostatecznie stała się częścią nazwy KWW Renaty Janik.

w zasięgu możliwości. Wspierali go w dopingowaniu kandydatów minister sprawiedliwości Adam Bodnar, mówiący o konieczności rozliczeń nadużyć ostatnich ośmiu lat rządów PiS, oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomiej Sienkiewicz, oskarżający PiS o to, że sprawując władzę w regionie czy w kraju, realizował wyłącznie swoje partyjne interesy.

Koalicja stawiała w przekazie na zrównoważony rozwój regionu, ekologię oraz nowoczesne rozwiązania w zarządzaniu miastami i gminami. Jej program zawierał także inwestycje w transport publiczny i odnawialne źródła energii, a także wzmocnienie lokalnej demokracji poprzez większe zaangażowanie obywateli w procesy decyzyjne. Prezentując zalety Agaty Wojdy – kandydatki KO na prezydentkę Kielc, występująca minister ds. polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz zapowiedziała: „Idziemy po zwycięstwo!”, co okazało się prorocze w przypadku prezydentki Kielc, ale nie w przypadku sejmiku. Tuż przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej, prezentując kandydatów, poseł Artur Gierada trafnie i dobitnie wskazywał na „listę hańby i wstydu” rządzącej w sejmiku partii i wymieniał działania, które należy na nią wpisać. Były to między innymi: wyrzucenie do kosza strategii rozwoju turystyki województwa pod ideologicznym pretekstem, ponieważ w spotach reklamowych pojawiła się czarownica, zdaniem radnych PiS – pogański symbol, zajmowanie się dyskryminowaniem mniejszości seksualnych zamiast ważnymi dla mieszkańców uchwałami, przez co województwo miało wstrzymane środki norweskie i zagrożone fundusze unijne, wreszcie władza, nazywająca siebie patriotyczną, urządziła libację w miejscu pamięci w Michniowie²². Regionalny szef KO obiecywał, że w przeciwieństwie do tego, co działo się przez ostatnią kadencję, jeśli KO zdobędzie władzę w sejmiku, zapanuje normalność, transparentność i obsadzanie stanowisk zgodnie z kompetencjami. Zarówno opis błędów PiS, jak i planów KO na przyszłość były trafione i sensowne, jednak ich treść chyba nie dotarła do wyborców. Także w porównaniu z wizualną kampanią PiS liczba plakatów KO prezentowała się mizernie, co nie motywowało potencjalnych wyborców do udziału w głosowaniu.

Za wezwaniem na konwencji i konferencji prasowej nie poszły działania, które powinny stanowić treść kampanii wyborczej – intensywna kampania informacyjna w bezpośrednich spotkaniach z wyborcami²³, ukazująca stan politycznej degrengolady w trakcie sześciu lat kadencji sejmiku, fatalny styl rządzenia czy spadki województwa we wszystkich statystykach gospodarczych i demograficznych.

Trzecia Droga realizowała swoją kampanię samorządową z zamiarem pokonania PiS w jego mateczniku, tj. województwach południowych i wschodnich, ale też z przesłaniem budowania klimatu do współpracy, normalności i rozwoju. Na spotkaniu jej liderów z wyborcami w Skarżysku-Kamiennej podkreślano fakt, że prezes Jarosław Kaczyński, który w wyborach parlamentarnych startował z okręgu świętokrzyskiego z za-

²² G. Walczak, *Libacja w mauzoleum i śledztwo prokuratury. Stawiają zarzut, ale... za ujawnienie bulwersującego nagrania*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30649657,libacja-w-mauzoleum-i-sledztwo-prokuratury-stawiaja-zarzut.html> [dostęp: 8.07.2024].

²³ Taką aktywność realizowała uparcie Agata Wojda jako kandydatka na prezydentkę Kielc.

miarem wzmocnienia lokalnych struktur partii, nawet nie pokazał się w regionie w czasie kampanii samorządowej, co można zinterpretować jako przejaw instrumentalnego potraktowania elektoratu.

Obaj liderzy Trzeciej Drogi zniechęcali wyborców do „marnowania głosów” oddawanych na PiS i Konfederację, gdyż te partie nie chciały pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy, a przecież to sejmiki będą gospodarować tymi i innymi środkami unijnymi, które można wykorzystać na rozwój przemysłu zbrojeniowego i dofinansowanie szpitali w regionie. Zwracano się również bezpośrednio do rolników, którym enumeratywnie przypomniano przewiny PiS wobec rolnictwa i skutki tej polityki – likwidację 200 tys. gospodarstw i – jako „pozytywny” efekt – zjednoczenie europejskich rolników w oporze przeciwko polityce prowadzonej przez komisarza z PiS Janusza Wojciechowskiego.

Liderzy TD podkreślali swoją centralną pozycję (zwornik) pomiędzy lewicą a prawicą, skłonność do współpracy i realnego rozwiązywania problemów. Za tymi deklaracjami szło hasło: „Igrzyska już były, teraz czas na chleb”. Kampania TD wspomagana była przez szefa jej kampanii, byłego marszałka województwa, europoła Adama Jarubasa, który cieszy się w regionie niezmiennie wysoką popularnością. Kandydaci Trzeciej Drogi uczestniczyli w debatach z innymi partiami, na których to spotkaniach promowali ideę współpracy ponad podziałami. Podkreślali, że rozwój regionu wymaga współdziałania wszystkich sił politycznych i obywatelskich, a nie jedynie dominacji jednej partii. TD prowadziła kampanię terenową w środowiskach wiejskich, na lokalnych festynach, jarmarkach i spotkaniach rolniczych. Proponowała m.in. wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, poprawę jakości życia na wsi, a także rozwój turystyki regionalnej. Kluczowe były również inwestycje w edukację oraz zdrowie publiczne, a także inicjatywy proekologiczne. Wszystkie te działania ginęły w gąszczu kampanijnych aktywności PiS.

Zarówno TD, jak i KO w trakcie kampanii wyborczej były w zasadzie nieobecne wizualnie w przestrzeni publicznej, a tam, gdzie się pokazywały ich nieliczne banery, ginęły w gąszczu wizerunków Renaty Janik i innych kandydatów PiS. W środowiskach wiejskich kandydaci Koalicji Obywatelskiej przeważnie nie uzyskiwali zgody na powieszenie plakatów na płotach, a tam, gdzie taką zgodę uzyskali, po krótkim czasie mogli zebrać strzępy swoich reklam. Nieco mniej agresywnie odnoszono się do reklamy kandydatów Trzeciej Drogi.

Koalicja Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy została zawarta wyłącznie w celu wspólnego startu w wyborach do sejmików, co pozwalało obu partnerom z góry wzajemnie akceptować głębokie różnice ideologiczne. Obie siły polityczne starały się dotrzeć do wyborców z przekazem o potrzebie zmian w zarządzaniu regionem, choć ich podejście i kluczowe kwestie, na które kładły nacisk, były znacząco różne. Konwencja wyborcza odbyła się 3 marca 2024 r. z udziałem Krzysztofa Bosaka, posłów Konfederacji i działaczy lokalnych. Koalicja koncentrowała się na podkreślaniu znaczenia decentralizacji władzy, tj. odciążenia regionów od decyzji Warszawy, obniżeniu podatków oraz wsparciu dla lokalnych inicjatyw obywatelskich. Konfederacja w sposób szczególny kładła duży nacisk na obronę tradycyjnych wartości oraz sprzeciwiała się nadmiernej biurokracji i oczywiście regulacjom unijnym we wszelkich dziedzinach. Bezpartyjni Samorządowcy stawiali na

lokalnych liderów, którzy byli już znani z działalności samorządowej w regionie, organizowali spotkania w mniejszych miejscowościach i gminach, starając się zyskać poparcie mieszkańców, którzy cenili niezależność od partyjnej polityki. Kampania oddolna, z naciskiem na dialog z mieszkańcami oraz bezpośredni kontakt z wyborcami, miała pomóc w budowaniu zaufania i podobnie jak w kampanii TD – promowaniu idei „wyleczenia sejmiku świętokrzyskiego z wojny polsko-polskiej” pobudzanej partyjnymi interesami.

W obliczu wyników elekcji w sejmiku świętokrzyskim analiza kampanii prowadzonej przez pozostałe komitety wyborcze wydaje się zbędna, szczególnie że trudno było też zauważyć ich obecność w mediach.

15.5. Rezultaty wyborów i ich konsekwencje

Do wyborów samorządowych w Świętokrzyskiem poszło 533 820 osób, co stanowi 55,36% uprawnionych do głosowania, z tego głosy ważne w wyborach do sejmiku oddało 504 835 osób. Oznacza to, że 28 445 głosujących (40 136 w roku 2018) oddało głosy nieważne, co stanowiło 5,33% oddanych głosów. Przy 6,94% głosów nieważnych w roku 2018 oznacza to trend w dobrym kierunku. Najwyższy odsetek nieważnych głosów (9,39%), przy najwyższej frekwencji (61,71%), zanotowano w powiecie opatowskim, najniższy (1,87%) – w mieście Kielce. Wyłączając miasto Kielce, można stwierdzić, że odsetek głosów nieważnych we wszystkich czterech okręgach jest na porównywalnym poziomie: między 5,04 a 6,76%. Wbrew oczekiwaniom liderów partii politycznych rządzącej w kraju koalicji nie udało się odebrać PiS władzy w sejmiku. W porównaniu z rokiem 2018 przy większej liczbie głosujących PiS uzyskał wyższy odsetek głosów (42%/38,4%), ale identyczną liczbę mandatów (16). PSL, „wzmocniony” o PL 2050, pogorszył swój wynik o dwa mandaty (7/9), zaś wynik z 2018 r. podwoiła KO (6/3). Pojedynczy mandat uzyskała kandydatka Bezpartyjnych Samorządowców startująca w koalicji z Konfederacją. Lewicy, z pokaźną liczbą 20 615 głosów, zabrakło 1% do przekroczenia progu wyborczego i po raz pierwszy od 1999 r. nie uzyskała żadnego mandatu. Pozostałe komitety uzyskały poparcie na „homeopatycznym” poziomie.

Tabela 15.2. Wyniki uzyskane przez komitety wyborcze, które zdobyły mandaty w wyborach do sejmiku województwa świętokrzyskiego w 2024 r.

Komitety		Liczba oddanych głosów	Odsetek głosów	Mandaty
1	Prawo i Sprawiedliwość	212 046	42,0	16
2	Trzecia Droga PSL–PL2050 Szymona Hołowni	109 606	21,71	7
3	Koalicja Obywatelska	94 520	18,72	6
4	Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy	46 168	9,15	1
Razem komitety uczestniczące w podziale mandatów		462 340	91,58	30

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Analiza rozkładu poparcia dla komitetów wyborczych w poszczególnych okręgach ukazuje drobne przesunięcia w liczbie uzyskanych mandatów. PiS stracił jeden mandat w okręgu nr 2 (północnym), a zyskał jeden mandat okręgu nr 4 (południowym). PSL, wzmocnione kandydatami PL 2050, utraciło aż dwa mandaty w swoim mateczniku w okręgu południowym, z którego wywodzi się prezes regionalnych struktur i wiceprezes partii Adam Jarubas, i gdzie zawsze miał wynik lepszy niż PiS. Można to uznać za najbardziej dobitny wskaźnik odebrania PSL świętokrzyskiej wsi przez PiS po wielu kadencjach rządzenia lub współrządzenia w sejmiku województwa.

Tabela 15.3. Wyniki wyborów do sejmiku województwa świętokrzyskiego w 2024 r. z podziałem na okręgi

Komitet wyborczy	Okręg 1: Ostrowiec, Opatów Sandomierz, Staszów		Okręg 2: Starachowice, Skarżysko, Końskie		Okręg 3: Kielce powiat kielecki		Okręg 4: Włoszczowa, Busko, Jędrzejów, Pińczów Kazimierza Wielka	
	liczba głosów	liczba mandatów	liczba głosów	liczba mandatów	liczba głosów	liczba mandatów	liczba głosów	liczba mandatów
Prawo i Sprawiedliwość	52 434	4	39 302	3	71 011	5	49 299	4
Trzecia Droga	29 820	2	19 048	1	26 448	2	34 290	2
Koalicja Obywatelska	19 748	1	23 226	2	36 909	2	14 637	1
Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy	11 285	0	7 275	0	19 378	1	8 230	0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Należy zwrócić uwagę na to, że w tych siedmiu mandatach zawarte są też dwa mandaty PL 2050 Henryka Milcarza (od zawsze w Lewicy) i Jerzego Materka, więc ludzi zaproszonych na listy, a nie ludowców z ruchu chłopskiego. Uproszczona analiza pokazuje, że w porównaniu z wynikami poprzednich wyborów PSL utracił połowę mandatów. Czy jest to kara za współpracę z PiS w końcówce poprzedniej kadencji? Czy może – paradoksalnie – świętokrzyscy, generalnie konserwatywni w swoich zachowaniach wyborcy chcieli ukarać PSL za zapowiedzi wyłamywania się z głosowania razem z pozostałymi koalicjantami w planowanych ustawach „aborcyjnych”? Odpowiedź na te pytania jest niemożliwa bez pogłębionych badań, ale trudno przypisać przypadkowi tak niekorzystne rozstrzygnięcie wyborców, mając dodatkowo na uwadze przebieg, sposób i styl rządzenia województwem w ostatniej kadencji. Z obserwacji przebiegu kampanii autorka wyprowadza raczej wniosek, że do wyborców nie dotarły informacje o tym, w jaki sposób i w jakim stylu sprawowana była władza w województwie. W to miejsce do lokalnych społeczności w małych miejscowościach dotarły dofinansowania dla kół gospodyń wiejskich i ochotniczych straży pożarnych, a na wszystkich płotach zawisł baner z wizerunkiem Renaty Janik. Platforma Obywatelska podwoiła wprawdzie swój dorobek na tle poprzedniej elekcji, jednak ten relatywnie dobry wynik ma się nijak do kampanijnych

zapowiedzi odebrania władzy w województwie Prawu i Sprawiedliwości. Takie zmiany nie dzieją się w wyniku głoszenia przekonania, że tak powinno się stać, przez tych, którzy chcieliby tę władzę odzyskać.

15.6. Sejmik obroniony

Warto się przyjrzeć, jak kampania wyborcza przełożyła się na konkretne wyniki i kto znalazł się w sejmiku po wyborach. Z okręgu wschodniego (nr 1) do sejmiku weszli doświadczeni w sprawowaniu mandatów kandydaci z pierwszych czterech pozycji listy PiS²⁴, dwa kolejne mandaty w okręgu zdobyli również doświadczeni radni z PSL z pierwszego i trzeciego miejsca²⁵ i z pierwszego miejsca kandydatka KO Jolanta Madjoury²⁶, lokalna działaczka PO, bez doświadczenia w sejmiku. W okręgu nr 2 (północnym) PiS uzyskało trzy mandaty: z pierwszego i drugiego miejsca marszałek i przewodniczący oraz z pozycji czwartej również radny Marcin Piętaś²⁷. Jeden mandat uzyskał z trzeciej pozycji Jerzy Materek z PL 2050²⁸ i dwaj doświadczeni radni z KO z dwóch pierwszych pozycji²⁹. W okręgu nr 3 (centralnym) wszystkich przebił wynik Renaty Janik (43 381 głosów) z pierwszej pozycji. Z kolejnych miejsc listy PiS ze zdecydowanie niższymi wynikami mandat uzyskali prezes Korony Kielce, były kurator oświaty, i dwóch doświadczonych radnych³⁰. Co ciekawe, mandatu nie uzyskał startujący z trzeciej pozycji członek zarządu Tomasz Jamka. Dwa mandaty uzyskała TD dla doświadczonych radnych, po jednym dla każdego z koalicjantów³¹. Koalicja Obywatelska zasiła sejmik w dwoje znanych urzędników Renatę Gruszczyńską i Gerarda Pedrycz³². Ostatni mandat w okręgu przypadł Katarzynie Suchańskiej (14 137) z Bezpartyjnych Samorządowców, która miała relatywnie dobrą kampanię plakatową. Okręg południowy okazał się najbardziej przyjazny kobietom – obdarzył mandatami czwórkę kandydatów PiS, w tym dwie kobiety, które wcześniej nie były obecne w polityce na poziomie regionu³³. TD uzyskała dwa mandaty dla dwojga polityków z sejmikowym doświadczeniem³⁴. Koalicja Obywatelska uzyskała mandat dla Wojciecha Zwierzchowskiego, dyrektora LO w Jędrzejowie.

Przytłaczająca większość radnych VII kadencji z list PiS i PSL to osoby, które uzyskały mandat po raz kolejny. Nowi radni, w tym częściej kobiety, zdobyli mandaty z list Koalicji

²⁴ PiS: Małgorzata Zielen (17 436), Grzegorz Socha (8611), Paweł Krakowiak (5856) i Marek Strzała (7357).

²⁵ PSL: Andrzej Swajda (9138) i Arkadiusz Bąk (6662).

²⁶ PO: Jolanta Madjoury (8135).

²⁷ PiS: Andrzej Bętkowski (15 439), Andrzej Prus (9981), Marcin Piętaś (3628).

²⁸ PL2050: Jerzy (4964).

²⁹ KO: Jan Maćkowiak (9702), Waldemar Wrona (5103) – przejęty z PiS.

³⁰ PiS: Renata Janik (43 381), Łukasz Jabłoński (4418), Mieczysław Gębski (3915), Sławomir Gierada (3361), Kazimierz Mądzik (3430).

³¹ TD: Piotr Żołądek (6236), Henryk Milcarz (5087).

³² KO: Renata Gruszczyńska (10 034) – miała chyba jako jedyną dość bogatą kampanię plakatową, Gerard Pedrycz (9529) był w kampanii często obecny w mediach.

³³ PiS: Marek Bogusławski (17 989), Anita Koniusz (8815), Grzegorz Cepil (6259), Małgorzata Gusta (5899).

³⁴ TD: Krystian Jarubas (14 307) i Jolanta Tyjas (5937).

Obywatelskiej. Prawo i Sprawiedliwość, powtórzywszy sukces z poprzedniej kadencji, głosiło przekonanie, że jest to efekt „bardzo dobrego rządzenia i dotrzymywania słowa w przeciwieństwie do koalicji sprawującej władzę w kraju”. Sukces przypisała sobie natychmiast nowa szefowa struktur PiS w regionie Anna Krupka. Wyborczy sukces, przyjęty z pewnym zaskoczeniem, wymazał natychmiast z pamięci fakt, że w niemal 6-letniej kadencji 2018-2024 Zjednoczona Prawica zupełnie nie była zjednoczona i miała większość przez nieco ponad rok, zaś później, w fatalnym stylu, ratowała władzę metodą partyjnego nadzoru i korumpowania radnych innych sił politycznych.

Po wyborach pojawiły się wątpliwości, czy frakcje obecnej przewodniczącej PiS w regionie Anny Krupki i byłego przewodniczącego Krzysztofa Lipca zdołają uzgodnić stanowiska w kwestii podziału funkcji³⁵. W obliczu zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego interweniowała centrala partii i udało się zażegnać ryzyko podziałów. Zmaterializowały się zapowiedzi Renaty Janik, która „nie wyobrażała sobie”, że mogłaby nie zostać wybrana na marszałka województwa³⁶. Poparli ją wyłącznie radni PiS (16). Jej rywal Andrzej Swajda (PSL) otrzymał 13 głosów. Wicemarszałkami zostali ponownie Marek Bogusławski i były radny, współpracownik A. Krupki, Grzegorz Socha. Zarząd uzupełnił Andrzej Prus (frakcja K. Lipca) i nowa twarz w sejmiku Anita Koniusz (Solidarna Polska). Dla umocnienia swojej większości w sejmiku udział w zarządzie zaproponowano Katarzynie Suchańskiej (BS), która jednak tę propozycję odrzuciła i postanowiła zostać niezależna³⁷. Były marszałek Andrzej Bętkowski został przewodniczącym sejmiku, a prezydium uzupełnili inni radni PiS: Mieczysław Gębski, Marek Strzała i Małgorzata Zieleń. Z kształtowaniem organów sejmiku nie było większych problemów, ponieważ ich skład pokazuje, że udało się pogodzić interesy frakcji w Zjednoczonej Prawicy. Marszałek Janik od początku wzięła się za uporządkowanie zatrudnienia w Urzędzie Marszałkowskim według swojej wizji. Oznaczało to dla wielu urzędników pożegnanie się z dotychczasowymi funkcjami, aby zrobić miejsce dla akolitów ze swojej frakcji.

15.7. Wskaźniki rywalizacji partyjnej w sejmiku świętokrzyskim na tle poprzednich kadencji

Przeglądając się tradycyjnie poddawanych analizie wskaźnikom rywalizacji partyjnej na poziomie regionalnych parlamentów, można podjąć próbę analizy stanu rywalizacji politycznej w skali regionu, chociaż trzeba sobie zdawać sprawę z ułomności takich zabiegów w tej skali.

³⁵ Wątpliwości dotyczyły faktu, że poseł Roman Giertych złożył doniesienie do prokuratury w sprawie udziału Renaty Janik w przyznaniu swojemu przyszłemu zięciowi kwoty 4 mln dotacji unijnej do działalności gospodarczej.

³⁶ G. Walczak, *Krajobraz po bitwie o sejmik w Świętokrzyskiem. PSL rozczarowane, KO zdziwione, a w PiS szykują marszałka*, <https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,30871712.html> [dostęp: 9.07.2024].

³⁷ Politycy PiS komentowali, że „miała zbyt duże oczekiwania, w tym stanowisko wicemarszałka i zarządzanie środkami unijnymi”, co akurat zachowała dla siebie Renata Janik.

Ważnym wskaźnikiem wydaje się wskaźnik rozproszenia wyborczego, który w tych wyborach wyniósł 91,58%, co oznacza, że 91,58% głosów przypadło na komitety wyborcze, które uzyskały w wyborach mandaty (w 2028 r. było 87%).

Deformację systemu wyborczego opartego na wyborach proporcjonalnych z progiem 5-procentowym ilustruje różnicowanie w liczbie głosów oddanych na daną listę dla uzyskania jednego mandatu. Pierwsze trzy siły polityczne mają w miarę wyrównany poziom głosów przypadających na jeden mandat – oczywiście rośnie on wraz ze spadkiem liczby uzyskanych mandatów, aby w przypadku KiBS dojść do liczby ponad 46 tys. głosów. Odzwierciedla się to we wskaźnikach nadreprezentacji/podreprezentacji.

Tabela 15.4. Rozmiar nadreprezentacji najsilniejszej listy w wyborach do sejmiku województwa świętokrzyskiego w 2024 r.

Wyszczególnienie	PiS	Trzecia Droga	Koalicja Obywatelska	Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy	Lewica i pozostałe
Poparcie (%)	42,00	21,71	18,72	9,15	8,42
Mandaty	16	7	6	1	0
Odsetek mandatów	53,33	23,33	20,0	3,33	0
Liczba głosów na 1 mandat	13 252	15 658	15 753	46 168	–
Nadreprezentacja/podreprezentacja	+11,33	+1,62	+1,28	–5,82	–
Rozmiar nadreprezentacji/podreprezentacji*	0,27	0,07	0,07	–0,64	–

* Rozmiar nadreprezentacji liczony według wzoru: $N = (M - P)/P$, gdzie N oznacza rozmiar nadreprezentacji, M – odsetek mandatów uzyskanych przez partię/koalicję, P – procent poparcia wyborczego uzyskanego przez partię/koalicję.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Indeks agregacji opisuje stan posiadania największej partii w sejmiku w stosunku do liczby partii posiadających w nim swoją reprezentację. Przyjmuje się, że im wyższa wartość tego wskaźnika, tym bardziej skoncentrowany jest system partyjny. Zważywszy na trend tego wskaźnika, poczynwszy od 1998 r., należy stwierdzić, że po wyborach 2024 r. przybrał on wartość najwyższą w historii wyborów regionalnych w województwie świętokrzyskim.

Indeks rywalizacyjności natomiast wskazuje na rozmiar przewagi najsilniejszej partii wygrywającej wybory (PiS) nad jej głównym konkurentem (TD). Wskaźnik 0,52 stanowi średni poziom rywalizacyjności, przy założeniu, że wartość indeksu rywalizacyjności w organie stanowiącym mieści się w przedziale od 0 (gdy jedno ugrupowanie zdobywa 100% mandatów) do 1 (gdy istnieje idealna równowaga sił pomiędzy dwoma największymi ugrupowaniami)³⁸.

³⁸ Por. M. Banaś, *Systemowe uwarunkowania rywalizacji politycznej w średnich miastach województwa dolnośląskiego po 2014 roku*, „Acta Politica Polonica” 2016, nr 2 (36), s. 52-53.

Tabela 15.5. Wskaźniki agregacji, rywalizacyjności oraz efektywnej liczby partii w wyborach do sejmiku województwa świętokrzyskiego w latach 1998-2024

Wyszczególnienie	1998	2002	2006	2010	2014	2018	2024
Poparcie dla pierwszego komitetu (%)	36,5 (SLD)	25,98 (SLD-UP)	22,48 (PSL)	32,91 (PSL)	46,24 (PSL)	38,40 (PiS)	42,0 (PiS)
Poparcie dla drugiej partii (%)	21,08 PS	21,01 (Samoobrona)	21,76 (PiS)	20,50 (PiS)	24,99 (PiS)	25,52 (PSL)	21,71 (TD)
Indeks agregacji*	9,12	5,19	4,5	8,22	9,25	9,6	10,5
Indeks rywalizacyjności**	0,58	0,81	0,97	0,62	0,54	0,66	0,52
ELP (poziom sejmiku)***	1,35	4,23	5,31	4,90	2,48	2,62	2,66

* Indeks agregacji Mayera liczony według wzoru $Ia = \text{procent miejsc kontrolowanych przez największą partię/liczba partii w parlamencie}$.

** Indeks rywalizacji liczony jest stosunkiem odsetka głosów uzyskanych w wyborach przez partię drugą w kolejności do odsetka głosów uzyskanych przez partię wygrywającą wybory.

*** Wskaźnik ELP liczony jest według wzoru $ELP = 1 / \sum P_i^2$, gdzie: ELP oznacza wskaźnik efektywnej liczby partii, zaś P_i oznacza kwadrat odsetka miejsc w sejmiku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Gdyby jednak potraktować dwa opozycyjne komitety wyborcze TD i KO jako jedną siłę polityczną, taki eksperyment przyniósłby zupełnie inne wyniki. Zsumowany wynik Koalicji 15 Października daje 40,43%, a wówczas indeks rywalizacyjności wynosi 0,96, co zdaje się być bliższe realiom. Wskaźnik efektywnej liczby partii (EPL)³⁹ ukazuje liczbę partii mających realny wpływ w danym kolektywnym organie władzy, w tym wypadku w sejmiku. Wskaźnik ten jest miarą fragmentacji (w tym przypadku) regionalnego systemu partyjnego ważoną ich relatywną siłą odzwierciedloną ich udziałem w podziale mandatów. W wyborach 2024 r. wskaźnik ELP przechyla się lekko w kierunku systemu trójpartyjnego. Jednakże przy połączeniu wskaźników Koalicji 15 Października ELP spada do poziomu 2,11, co oznacza, że mamy do czynienia z systemem dwupartyjnym. Trudno jednak orzec, czy stan relacji wewnątrz koalicji rządzącej Polską upoważnia nas do wyciągania takich wniosków.

15.8. Podsumowanie

Wybory do sejmiku w województwie świętokrzyskim zaskoczyły pozytywnie rządzące w poprzedniej kadencji PiS, a rozczarowały partie Koalicji 15 Października, które liczyły na łatwe pokonanie PiS na fali powyborczych przemian w kraju. Zjednoczona Prawica rzeczywiście się zjednoczyła w regionie, aby władzy nie stracić. Komentatorzy sportowi powiedzieliby, że „gryźli trawę”, zaś pozostając w sportowej konwencji – partie opozy-

³⁹ Por. W. Rafałowski, *Instytucjonalizacja systemów partyjnych a konsekwencje ordynacji wyborczych. Analiza porównawcza na materiale z krajów pokomunistycznych*, „Studia Polityczne” 2015, nr 1 (37), s. 143-144.

cyjne, a szczególnie Koalicja Obywatelska, oddały ten mecz walkowerem. Trudno ocenić, na jakiej podstawie KO przyjęła założenie, że wyborcy w Świętokrzyskiem zmienią swoje przekonania przy tak wysokim poziomie konfliktu politycznego w kraju. To, że obecność Jarosława Kaczyńskiego na listach PiS w okręgu przyniosła PiS stratę dwóch mandatów, nie dawało gwarancji powtórzenia, a tym bardziej zmultiplikowania uzysku wyborczego. Nie wiadomo, czy zwiększenie liczby banerów wyborczych skłoniłoby większą liczbę wyborców do głosowania na KO, ale trzeba było mieć kogo pokazać na tych banerach. Patrząc na większość nazwisk na listach, można było odnieść wrażenie, że kandydaci pochodzili z łapanki. Koalicja Trzecia Droga, niesiona sporym sukcesem w październikowych wyborach, liczyła zapewne na świętokrzyski sentyment do PSL, utrzymujący się przez wiele lat. I w tym przypadku optymistyczne rachuby zderzyły się z twardymi realiami – wieś świętokrzyska należy już do PiS, a to, że „została kupiona za garnki i wozy strażackie”, jak widać, nikomu nie przeszkadza. W przypadku obu komitetów należało włożyć więcej wysiłku w komunikację z wyborcami, a była ku temu materia. Opisany powyżej przebieg rządów PiS w czasie VI kadencji sejmiku dostarczał aż nadto materiału do przekonywania wyborców. Niestety zrobiono w tym kierunku zbyt mało.